

Nro.

182.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 7go Listopada 1794.

Gazety CLXXV.

AUSTRYA.

Zdarzenia wojenne.

Jenerał Kommanderujący *Clerfaye* czyni relacyę z *Mebrbeim* pod 20 Października; że zamiarem utrzymania komunikacyi z Xięciem *d'York*, i ułatwienia środków z wspólney umowy przedsięwziętych, tudzież dla zastonienia i obronienia krajów koalicyjnych oprócz wo-

ska ordynowanego przez rzekę *Lippe*, posłał dnia 20 Października posiłek Jenerałowi *Werneck* koło *Düsselsdorff* ku *Wesel* (w Klivii Pruskiej) stojącemu, z rozkazem, obrania pozycyi między *Wesel* i *Reefs*.

Podług Relacyi Xcia *Sasko-Cieszyńskiego* pod 20 Października uczynioney, chciał nieprzyjaciel dnia 17 ku *Zellerböben* awansować, lecz znalazłszy na przeciw siebie kommanderowanego Jenerała *Blücher* reysterował się nazad, i w nocy z 6. batalionami przez *Pfriem* przy *Albsheim* przeszedł.

Dnia następującego pikieta jedna nieprzyjacielska, która się była przez *Bockenbeim* zbliżyła, częścią rozfiakana, częścią wzięta w niewolę została.

Ku wieczorowi przybliżył się nieprzyjaciel z 600 Kawaleryi przez *Eiss* ku forpocztóm *Woblfradta*, odparł ie z początku, lecz po nadeszlyu posiłku odpartym został.

Tegoż samego prawie czasu 500. kawaleryi nieprzyjacielskiej attakowało forpoczty przy *Flobnbeim*. Major *Loos* z 2. szwadronami wymaszerował na przeciw nimi, odparł, 30 ubił, kilku wzięł w niewolę, i 15 koni zdobył. Tym czasem nadszedł kommandant Reymetu *Blücher*,

Pod-

Podpółkownik *Pletz* z 3 szwadronami i 1. dywizyą C. K. kuzarów, i atakował Kawaleryę nieprzyjacielską, która się znowu była zebrała, a tak ją odparł aż do *Kirchheim*, gdzie nieprzyjaciel znaczłą miał stratę, a Prusacy kilku jeńców wzięli, i kilka koni mieli w zdobyczy.

POLSKA.

Daljsza kontynuacya doniesienia o zdobyciu Bidgoszczy z gazety Berlińskiej.

Dla odzyskania ważnych dokumentów, które się w łodzi znajdowały, i Polakom się w ręce dostały, wyprosił się Jenerał Adiutant *Radecke* z 40 fuzylierami, tych tak zręcznie ulokował; że mógł bardzo łatwo operować. W nocy o godzinie 1. wszedł do łodzi z 20. fuzylierami, przyplłynął na drugą stronę do łodzi strzeżoney od 50. strzelców *Polskich*, wdarł się na nią mimo rżęfistego ognia dawanego na się, i ze stratą tylko 2. ludzi uprowadził łódź z dokumentami na drugą stronę, gdzie zaraz dokumenta rozpakowano, i niektóre na nieysce bezpieczne uwieziono, inne zaś zniszczono. Tym czasem nadszedł dzień, i artylerya nieprzyjacielska, która w nocy

aad.

nadciągnęła, wystawiona była przeciw miastu i naszym bateriyóm. Składała się ona z 5. armat o 6, i 8. funt, my zaś nie mieliśmy tylko 2. 6. funtowych.

Mimo tey atoli nierówności trwała kanonada przez 4. godziny, potém zaś dla niedostatku kul, które w poprzedzających dwóch akcyach zupełnie były wystrzelane, odniósł nieprzyjaciel niejaką korzyść. Tym czasem rezolwowany był Pólkownik *Szekuli* obydwie armaty kazać nabić kartaczami, w bramach miasta postawić, i do ostatniego człowieka bronić tego stanowiska. Lecz tu był oznaczony koniec walecznemu temu rycerzowi. Na moście rzeki *Braby* dawał ón jeszcze swym Adjutantom rozkazy względem spiesznego dostarczenia amunicyi, gdy kula armatna lewą mu nogę zgruchotała pod kolaniem. Jeszcze siedział na koniu, i kommanderował na moście kompanię do ucieczki przymuszoną, gdy kula z strzelby ręczney od strzelca nieprzyjacielskiego w pierś go trafiwszy z konia zrzuciła. Tak wojsko straciło umysł, a słabym głosem odebrało rozkaz reytowania się do *Szmetz*. Mimo wszelkich przyłożonych zabiegów nie można było go wydrzeć z niewoli nieprzyjacielskiej, Kawalerya bowiem nieprzyjacielska prze-
pra-

prawila się była przez *Brabę*, i możeby była całe korpus wzięła w niewolę, gdyby była waleczność dwóch officyerów *Gröling* i *Kläna* temu nie zapobiegła. Tak piechota zaślioniona od Kawaleryi uratowawszy 2 armaty reysterowała się, a do *Schwetz* nie straciliśmy i iednego człowieka w reysteradzie: z tamtąd zaś tu do *Grudziąza* przemaszerowało nasze korpus. Straty naszej ieszcze oznaczyć nie można.

Z Poznania dnia 9 Października.

Dziś z rana przybył tu z swem korpusem Jenerał Major *Schwerin*, które się z 2 batalionow, 3 szwadronów, i 4 armat składa, a tak obiał kommandę nad całym tuteyszym woyskiem. Około 20 ieńców z sobą przyprowadził, którzy są złapani w Akcyi pod *Koninem*, i tyleż *Prusaków*, których Insurgenci w *Wrocławku*, i w tameczney okolicy napadłszy pozabierali byli, i którzy się w *Koninie* znajdowali.

Lubo w *Poznaniu* nawet wielkiey siły nieprzyjacielskiej nicby się nam obawiać nie należało; wszelakoż na ów przy-
pa-

(1454)

padek, gdyby Garnizon przez przedsięwzięcie jakie przeciw nieprzyjacielowi miał być osłabiony, przyzwoite ocalenia środków zostały przedsięwzięte. Nie tylko bowiem na pagórku S. Marcina przed bramą *Wrocławską* fortyfikacye pomnożone zostały, ale ieszcze przed bramą *Brumską* na pagórku wysepiano redutę na tém samym miejscu, na którym przed 23 laty *Moskale* się byli oszańcowali.

FRANCYA:

O Seffyi Konwencyi dnia 26. Września to ieszcze pazydać należy; że dnia tego *Prieur* imieniem *Deputacyi ocalenia* uczynił Relacyę o wzmiankowanym części i w ścisłym sekrecie zachowywanym urządzeniu wojennym w *Meudon*, której treść jest następująca :

„ Wiadomo jest; iż sztuka wojenna dzisiay mocno jest wydoskonalona. Wynalazki iey są dobrodzieystwem dla ludzkości; doświadczenie bowiem stwierdza; że im straszniejszy jest pewny rodzaj broni, tém mniej ludzi od niey ginie. Gdyby można wynaleść machinę wojenną tak straszną, żeby przymuszała nie-
przy-

przyjaciela do chronienia się w większej
 ieszcze odległości, niż się dotąd dziać
 zwykło; tedyby zapewne większa ostro-
 żność, a tém samém ocalenie większej
 liczby ludzi nastąpiło. Dzisiaj wojny
 mniej są krwawe, szczególnie z powodu
 pomnożenia wynalazków, któremi się te-
 raz od starożytnych czasów różnimy. W
 przeciągu roku 1793. zbywało nam na
 wszystkich środkach wojennych, naraz
 ożył duch Narodu, i przyszła myśl ro-
 zmaitych nowych projektów. Deputa-
 cya ocalenia poznawała pożytek z ich
 wypracowania wynikający równie, iak
 potrzebę tajenia uczynionych doświad-
 czeń; w Październiku 1793 nakazała no-
 we dociekania względem artylleryi. po
 5 miesiącach wyznaczyła z pośród sie-
 bie trzech Kommissarzów, i uprzątnęła
 dla ich experymentów wielki i mały
Meudon z całym tegoż opasaniem. Bez
 wyraźnego pozwolenia nie wolno tam
 było wniść nikomu. Ponieważ niektó-
 re do experymentów potrzebne mate-
 ryały w odległych okolicach były wygo-
 towywane; nadany został reprezentan-
 towi ludu *Bastelier* szczególny nieogran-
 niczony dozór nad całym ułożeniem, oraz
 moc iędzenia i posyłania, dokąd tylko
 widział potrzebę. Czynności takowe
 nay-

naypomyślnieyszey odbierały skutek , i poddały Rzeczypospolitey nowe śródki stania się straszną. Następności usprawiedliwią z czasem ufność Konwencyi w Deputacyi położoną.

Tak n. p. żeglarze *napowietrzni* użytkiem swoim przy armiach *Sambry i Mozzy* tak mocno w sławieni nie zkąd inąd, iak tylko z *Meudon* wyszli. Do kompanii żeglarzów *napowietrznych* w *Meudon* wystawionej w kradli się byli dway bywsi szlachta, o których stanie nie wiadziano; ci wdarli się na miejsce tajemnych experymentów; aresztowano ich, i znowu potém uwolniono, ale razem z kompanii wyłączono. Zkąd pochodził ów dekret, że każdy bez pozwolenia do *Meudon* wchodzący, nie śmiercią karany, iak fałszywie rozgłoszono, lecz iako podeyrzany aresztowany bydź powinien. W śródku *Meudon* Inwalidzi trzymają wartę, i muszą dzień i noc patrolować. „

Konwencya dekretowała, iż urzędzenia w *Meudon* są warte pochwały, i dway Reprezentanci zawsze się tam znaydować powinni, a co ćwierć roku ieden z nich ma bydź odwołany.